Aaron Woźniak 6a

**Spotkanie Królowej Jadwigi Andegaweńskiej z bohaterem lektury**

***Opowieść wigilijna***

Gdzieś daleko w Londynie w pewną grudniową noc zdarzyło się coś niesamowitego. Coś wyjątkowego, bo nie każdy jest w stanie w to uwierzyć.

Był grudzień, bardzo mroźny, ale za to piękny, bo wszędzie leżał biały śnieg. Wszyscy wiedzą, że w grudniu, a szczególnie w jedną wyjątkową noc, może zdarzyć się wszystko.

Powoli kończyła się noc wigilijna, jeszcze był mrok, ale niedługo miał nastać nowy dzień - Dzień Bożego Narodzenia. Dzień radości, kiedy wszyscy bawią się   
i weselą. No, prawie wszyscy.

W jednej z londyńskich kamienic, w swym mieszkaniuna, siedział na brzegu łóżka zamyślony i bardzo wystraszony starszy już człowiek. Nazywał się on Ebenezer Scrooge. Był zamożny, ale też bardzo skąpy i surowy. Gromadził majątek i z nikim się nim nie dzielił, w ogóle stronił od ludzi i nawet święta spędzał samotnie.

W tę wyjątkową noc nawiedziły go duchy, które pokazały mu jakim jest człowiekiem i jak traktuje innych ludzi. Scrooge zobaczył, jak kiedyś spędzał święta, jak te święta będą wyglądać teraz, ale największe wrażenie wywarło na nim spotkanie   
z ostatnim duchem, który pokazał mu, co tak naprawdę ludzie o nim myślą, że po jego śmierci nikt nie zapłacze nad jego grobem. Zmartwił się bardzo. Przygnębiony   
i zasmucony myślał nad swoim życiem, że nikt go nie lubi i nie szanuje. Zastanawiał się, czy spotkanie z duchami zdażyło się naprawdę, czy to był tylko sen. Dumał tak, rozmyślał i sam zadawał sobie pytania : « Czy jestem aż tak okrutny? Nie, to nieprawda. To musiał być tylko zły sen ». W pewnym momencie usłyszał głośną muzykę, otworzyły się drzwi i do sypialni weszła piękna kobieta. Była bardzo młoda i tak dostojnie ubrana, że Scrooge patrzył na nią ze zdziwieniem. Kobieta miała na sobie pieką suknię i długi czrwony płaszcz, w ręku trzymała berło i jabłko królewskie. Scrooge spojrzał na jej twarz i teraz dostrzegł na jej głowie królewską koronę. Przestraszył się i niewiele myśląc zaczął zadawać pytania :

– Kim Ty jesteś? Dlaczego do mnie przyszłaś ?

Zanim zdążył zadać kolejne pytanie, kobieta przemówiła :

– Jestem Jadwiga Andegaweńska. Kiedyś byłam królową Polski. Być może ta nazwa kraju niewiele ci powie, ale przychodzę do ciebie, ponieważ zastanawiasz się, czy to, co przydarzyło ci się tej nocy jest prawdą.

Scrooge patrzył na nią z niedowierzaniem i bardzo zaskoczony pytał dalej :

– Jak taka młoda osoba może być królową?

Ona odpowiedziała :

– Wiem Ebenezerze, że trudno w to uwierzyć, ale zapewniam cię, że mówię prawdę. Będąc jeszcze dzieckiem, byłam koronowana i zasiadając na tronie, musiałam borykać się z trudnymi sprawami. Wcale to nie było łatwe zadanie. Ale nie po to tu przybyłam, aby mówic o sobie, jestem tu z twojego powodu. – Z mojego? – zapytał Scrooge – Dlaczego?

– Ponieważ duchy, które cię odwiedziły trafiły do twojego serca. Udało im się poruszyć twoje sumienie, chociaż jeszcze się wahasz. Nie skazuj się na potępienie. Odrzuciłeś rodzinę, przyjaciół i z jakiego to powodu? Z powodu bogactwa, pieniędzy? Tak, masz pieniądze, ale dziś jesteś sam, jeśli się nie zmienisz, umrzesz w samotności. Zacznij szanować innych, doceniaj dobrych, oddanych pracowników. Nie bądź obojętny na cierpienia innych ludzi, zwłaszcza na cierpienia dzieci. Wtedy twoje życie się zmieni. Stanie się weselsze i szczęśliwsze.

Scrooge spuścił głowę i zamyślony oraz bardzo przejęty, podszedł do okna. Spojrzał   
w dal. Już się rozwidniało, wstawał nowy dzień. Nie odrywając oczu od widoku londyńskiej ulicy zapytał :

– Czy ja jestem w stanie jeszcze to wszystko naprawić?

– Tak, uwierz mi, nigdy nie jest za późno. Spróbuj, a sam się przekonasz – odpowiedziała królowa. Kiedy odwrócił się, aby jeszcze raz spojrzeć na tę piękną   
i tajemniczą kobietę, w pokoju nie było już nikogo. Panowała wielka, przerażająca cisza. Znowu był sam. Nie zastanawiając się pobiegł do pokoju, gdzie miał wiele starych ksiąg historycznych. Chciał sprawdzić, czy taka królowa żyła naprawdę, czy to był tylko kolejny sen. Zaczął szukać w starych księgach. Przeglądając strony znalazł informacje o królowej Jadwidze. Przeczytał wszystko jednym tchem, a w głowie kłębiły mu się różne myśli :« Dobry Boże rozmawiałem z polską królową.  Była jeszcze dzieckiem, kiedy nią została. Ile zrobiła dla kraju, a jaka była mądra».

Zamykając księgę Scrooge uśmiechnął się sam do siebie, przeszedł go dziwny dreszcz, coś się w nim zmieniło. Zerknął jeszcze raz przez okno. Było już widno i widać już było na niebie delikatne promienie słońca. Nastał nowy dzień, dzień Bożego Narodzenia. Wtedy Ebenezer postanowił zmienić swoje życie. Ubrał się ładnie i mówiąc sam do siebie: „Najwyższy już czas wszystkich przeprosić” wyszedł z domu, zamykając za sobą drzwi.